



Ryc. 220. Tokarz Linhard Drechsler na rycinie z ok. 1425 r., wg Hausbuch 1965, Bl. 18v

Fig. 220. Turner Linhard Drechsler in a drawing from c. 1425, Hausbuch 1965, Fig. 18v

wiu odkryto je m.in. na Rynku (Wysocka 1999, s. 106–108), ul. Więziennej (Świątek 1999, s. 111–112) oraz w wykopie na skrzyżowaniu ul. Szewskiej i pl. Uniwersyteckiego (materiał znany mi z autopsji). Naczynia dwustronnie toczone są szczególnie charakterystyczne dla wczesnego średniowiecza. W okresie późniejszym, aż do czasów nowożytnych, występują nadal, lecz ich frekwencja stale spada na rzecz wyrobów toczonych jednostronnie. Na Ostrówku w Opolu pojawiają się w nawarstwieniach z 4. ćwierci X w., w Gdańsku – z początku XI w. Podobnie datowane są egzemplarze z Ostrowa Tumskiego we Wrocławiu. Przy zastosowaniu techniki toczenia obustronnego uzyskiwano wyroby o zróżnicowanych formach i dużych walorach estetycznych. Ich produkcja była bardziej czasochłonna i zapewne droższa niż wytwarzanie naczyń toczonych jednostronnie, dlatego możemy domniemywać, że w okresie od 2. poł. XIII do XV w. wchodziły one w skład bardziej luksusowej zastawy stołowej.

M.K.

## 17. HIGIENA

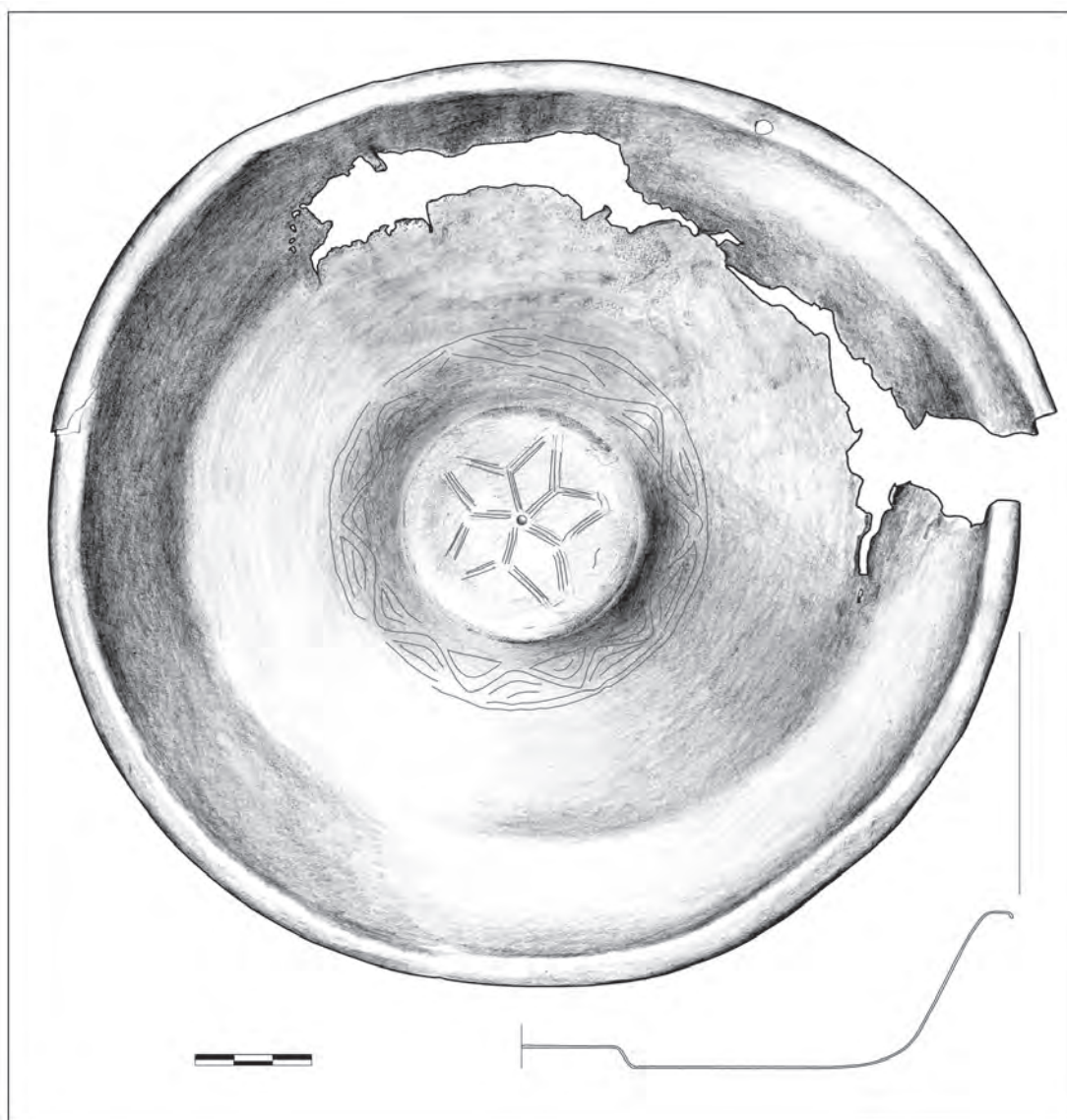
### A. LAWABO

Termin „lawabo” jest dość nieprecyzyjny, niemniej na ogół odnosi się on do zestawu przedmiotów służących do mycia, najczęściej rąk. We wczesnym średniowieczu jest to zestaw dwu brązowych mis, zazwyczaj grawerowanych, określanych często mylnie jako *Hanseschale*, choć Hanza jeszcze wówczas nie funkcjonowała. W XIII w. na terenie Francji pojawiają się misy zdobione emalią (*gemelion*), z których jedna ma na brzegu uformowany wylew, aby woda przy nalewaniu zbytnio się nie rozlewała. Późne średniowiecze przynosi nowe rozwiązania: woda nalewana jest ze specjalnego dzbanka lub kociołka z dziobkiem i przedmiot taki w źródłach określany jest jako *hantfas*, a współcześnie często, choć nie zawsze konsekwentnie, jako lawaterz. Zmienia się także forma misy: ścianki stają się bardziej pionowe, krawędź wylewu szeroka, a powierzchnia nie jest zdobiona. Termin „*Hanseschale*” bardziej przystaje do tej właśnie formy (zob. Wachowski, Witkowski 2003, ryc. 8). Częste są też w malarstwie przedstawienia lawabo. Jest to najczęściej wnęka w ścianie, niekiedy z półką, na spodzie znajduje się miska, na półce dzbanek lub podwieszony na łańcuszku kociołek. Obok na ścianie wiszą ręczniki. Sama zaś misa i dzban bardzo często są

przedstawiane w scenie umywania rąk przez Piłata. Dopiero w renesansie lawabo przeobrazi się w specjalny mebel z wmontowaną umywalką i zbiornikiem z wodą.

Nasz zabytek (ryc. 221) reprezentuje tzw. rromańskie misy grawerowane (dawne *Hanseschale*) i został znaleziony na złożu wtórnym, w rejonie bramy Oławskiej na ul. Oławskiej. O długotrwałym użytkowaniu świadczą nie tylko ślady poważnego zniszczenia, ale także otwór na krawędzi, służący zapewne do powieszenia. Program artystyczny, w przeciwieństwie do większości tego rodzaju okazów, jest bardzo skromny i ogranicza się do form geometrycznych, w tym gwiazdy. Tego rodzaju ornament jest na medalionie misy dość częsty, ale na ogół towarzyszą mu na wewnętrznej krawędzi misy bogate sceny figuralne, co zresztą jest często podstawą klasyfikacji mis rromańskich. Od czasów monografii T. Poklewskiego (1961) liczba mis rromańskich w Europie niepomniernie wzrosła (zob. ostatnio Müller 2006), ale na Śląsku było ich niewiele, a przyrost nowych znalezisk jest znikomy. Misa z bramy Oławskiej jest pierwszym znaleziskiem pochodzącym z Wrocławia.

K.W.



Ryc. 221. Wrocław, ul. Oławska. Lawabo. Rys. N. Lenkow  
 Fig. 221. Wrocław, Oławska St. Lavabo. Drawing N. Lenkow

### B. GRZEBIEŃ (ZOB. ANEKS 18)

Na badanych ulicach wystąpił tylko jeden dwustronny grzebień trójwarstwowy o prostych, asymetrycznych krawędziach bocznych (ryc. 165:1027). Jest on złożony z dwóch płytek zębatych, spiętych metalową okładziną za pomocą trzech brązowych nitów, umieszczonych na styku i środkach płytek. Prawdopodobnie pierwotny wyrób uległ zniszczeniu, stąd wtórnie wykonany okaz ma tylko dwa segmenty i brak mu skrajnej płytki. Niestaranny montaż płytek i okładzin, ząbki wycięte na różną głębokość i inaczej zorientowane, nierówno rozmieszczone nity, zastosowanie metalowych okładzin oraz generalnie mało estetyczny wygląd świadczą o możliwości złożenia omawianego zabytku z dwóch różnych

egzemplarzy. Kiedy porównujemy wartości ząbkowania „Z” (liczba zębów na odcinku 2 cm) z innymi grzebieniami znanymi z terenów Wrocławia, uderza mała gęstość ząbkowania strony rzadszej, wynosząca w naszym okazie 5, przy średniej 8–11 dla ząbków grubszych i 16–20 dla cieńszych (por. Jaworski 1999, s. 74). Co prawda „Z” strony gęstszej nie odbiega od parametrów innych tego typu zabytków i wynosi w naszym przypadku 17, ale nie mamy pewności, czy brak ząbków cieńszych jest wynikiem ich wyłamania w trakcie użytkowania lub późniejszych procesów podepozycyjnych, czy też świadczy o braku umiejętności wytwórcy w ich wycinaniu. Ta druga możliwość wydaje się całkiem prawdopodob-

na, jeśli wziąć pod uwagę niestaranne wycięcie grubszych ząbków.

Do wyrobu dwustronnych, trójwarstwowych grzebieni najlepiej nadawały się kości śródstopia, z uwagi na ich czworoboczny w przybliżeniu przekrój poprzeczny (Krysiak 1987, s. 230, ryc. 119). Proces produkcji grzebieni zbudowanych z płytek segmentowych spojonych okładziną przebiegał następująco: od kości śródstopia lub śródreżca bydlą odcinano ich nasady (zakończenia stawowe), potem z trzonu kości wycinano prostokątne lub trapezowate płytki i nadawano im odpowiednią formę (płytki segmentowe mierzą ok. 2,5–4,5 cm). Kolejną czynnością był montaż grzebienia i wycięcie ząbków. Ostatni etap polegał na wykończeniu wyrobu i nadaniu mu walorów estetycznych. Pozostałością po produkcji tego typu grzebieni są odcięte piłą nasady dalsze i bliższe kości śródstopia i śródreżca bydlą, które wystąpiły w obrębie badanych wykopów w ilości pięciu sztuk (ryc. 174:479, 481–482). Znaleziony na stanowisku odpad produkcyjny w postaci nasady bliższej kości śródstopia bydlą, z której wycięto cztery płytki (ryc. 174:489), wskazuje, że stosowano także inny wariant przygotowania surowca: zamiast odcinać od kości obie nasady, od razu dzielono ją na listewki, z których wycinano krótsze płytki. Możliwe, że wspomniany odpad ma związek z produkcją paciorków. Na ul. Więziennej we Wrocławiu odkryto jeden egzemplarz płytki z widoczną na jednym jej końcu fakturą nasady górnej (Jaworski 1999, s. 72–74).

Graficzne przedstawienie kolejnych etapów produkcji różnych typów grzebieni zawarła w swojej

pracy I. Ulbricht (1984, ryc. 2; zob. Jaworski 1998, ryc. 10). Egzemplarz o prostych bokach wystąpił w wykopie na Nowym Targu we Wrocławiu (Kaźmierczyk 1970, ryc. 136p) i na ul. Igielnej 18 (Jaworski 2002, s. 234, ryc. 224). Różnią się one jednak od naszego zabytku surowcem, z którego wykonano okładziny. Wszystkie znane mi z terenu Wrocławia tego typu grzebienie mają kościane okładziny. Późnośredniowieczne trójwarstwowe grzebienie dwustronne odkryto we Wrocławiu w wykopach na Ostrowie Tumskim, Nowym Targu, ul. Bernardyńskiej i Malarskiej. Najbardziej reprezentatywny i najliczniejszy zespół tych wyrobów pochodzi z badań przy ul. Więziennej 10–11 i jest datowany, podobnie jak nasz egzemplarz, na 2. poł. XIII i na XIV w. Charakter znalezisk z ul. Więziennej świadczy o istnieniu tutaj rodzimej pracowni grzebienniczej (Jaworski 1995, s. 147–149; 1999, s. 74–85).

Grzebieniom, oprócz czysto użytkowych funkcji, przypisywano znaczenie apotropeiczne. W polskiej kulturze ludowej wierzono, że grzebień do czesania łnu (tkacki) i zwykły grzebyk do włosów, położone razem przy głowie dziecka w pierwszych dniach po narodzeniu, chronią je przed złem. Grzebieniem zataczano koło nad bolącym miejscem w celu wypędzenia choroby, drapano się nim i sądzono, że służy do rozpędzania tworzących się guzów; przez kontakt z włosami nabierał właściwości magicznych (Norska-Gulkowa 1985, s. 244–245). Zwykły przedmiot mógł być przyborem toaletowym, ozdobą, atrybutem kobiecości, amuletem, a nawet dziełem sztuki – wszystko zależało od intencji i fantazji człowieka.

M.K.

## 18. ANALIZY METALOGRAFICZNE

### A. BADANIA SPEKTROSKOPOWE W PODCZERWIENI (FT-IR)

#### *Cel i metoda badań*

Celem przeprowadzonych badań jest próba zastosowania znanych metod fizykochemicznych do szybkiej identyfikacji materiałowej zabytków archeologicznych. Do badań wytypowano spektroskopię w podczerwieni (FT-IR), która dzięki nieskomplikowanym procedurom analitycznym i stosunkowo niedrożej aparaturze pomiarowej jest dostępna wielu instytucjom naukowo-badawczym, w tym także jednostkom archeologicznym i konserwatorskim. Szereg analiz wykonanych na różnorodnym materiale archeologicznym pozwoli rozstrzygnąć kwestię aplikacji techniki FT-IR jako wstępnego narzędzia dia-

gnostycznego przed rozpoczęciem procesu konserwatorskiego czy innych badań analitycznych (np. dendrochronologicznych).

Zabytki archeologiczne, które zostały wyeksplorowane z ziemi, są pokryte licznymi zanieczyszczeniami pochodzenia organicznego (m.in. pozostałościami lepiszczy, żywności) oraz nieorganicznego (ziarna piasku, kamienie, produkty korozji metali). Wbrew powszechnemu przekonaniu te warstwy nie są zupełnie bezużyteczne dla badaczy, ale wręcz przeciwnie – stanowią świetną bazę informacji tak o zabytku, jak i o jego otoczeniu w czasie depozycji. Dlatego istotnym zagadnieniem jest analiza